**Nuno Gomes**

Urodził się w Lizbonie w 1951 roku. Dorastając na portugalskim wybrzeżu praktycznie żył w morzu i nauczył się pływać i polować z kuszą w nieprzewidywalnym portugalskim Atlantyku. Pewnym wyjaśnieniem jego miłości dla nurkowania i pozornej nieświadomości niewygody jest fakt, że gdy Nuno miał 11 lat potrafił polować z kuszą całymi godzinami bez pianki. Jego ojciec, zdegustowany dyktaturą w Portugalii, przeniósł rodzinę do Południowej Afryki, kiedy Nuno miał 14 lat. Osiedlili się w Pretorii. W głębi lądu.

Po szkole Nuno ożenił się z Liz, został ojcem dwojga dzieci, uzyskał licencjat z geologii, przyjął pracę naukową na Uniwersytecie WITS i zdobył tytuł magistra budownictwa lądowego. W 1977 roku przystąpił do WITS Underwater Club, gdzie znalazł podobnie myślących ludzi zainteresowanych nurkowaniem jaskiniowym i głębinowym.

W latach siedemdziesiątych nurkowanie nie przypominało tego, co znamy dziś. Nie było dyplomowanych instruktorów tylko mentorzy, żadnych BC tylko nogi, żadnych komputerów czy tabel sportowych tylko zegarki i podstawowe tabele nurkowe Marynarki. Nurkowania dokonywano samozaparciem, kondycją fizyczną i determinacją, a nie przy pomocy dzisiejszego wyszukanego sprzętu, który dostarcza nam informacji, utrzymuje ciepło, równowagę, wygodę i ujmuje wagi. Pływanie do 2 Mile w Sodwana z pełnym wyposażeniem, nawet z podwójnymi butlami, było normalne. Na wycieczce nurkowej WUC do Mozambiku w latach siedemdziesiątych grupa straciła przyjaciela podczas godzinnego dopływania do miejsca nurkowania w Mabibi. Podczas swojego czwartego w życiu zejścia, Nuno zanurkował w Wondergat na 55 metrów. Nurkowania były ambitne, ekscytujące, a większość z nich odbywała się na nowym i nieznanym terytorium. Po około 180 takich zejściach mentor i instruktor Nuno, Rick Bruscki, uznał, że Nuno ma kondycję, zapowiada się obiecująco, i otrzymał swój pierwszy dyplom nurka, certyfikat 3 klasy SAUU.

Dla mieszkających w głębi lądu nurkowanie jaskiniowe było naturalne. Nuno brał udział w wielu pionierskich ekspedycjach tego rodzaju. Nurkował w prawie wszystkich wypełnionych wodą jaskiniach w Afryce Południowej i Namibii. W tym wczesnym okresie, w roku 1984, przeżył tragiczną śmierć kolegi nurka i wspinacza jaskiniowego, Pietera Verhulsela, w Jaskiniach Sterkfontein. Płynąc za Nuno w mętnej wodzie skręcił w boczne przejście i zgubił się. Jaskinie Sterkfontein mają wiele wypełnionych powietrzem komór i Nuno wierząc, że kolega żyje zaczął je przeszukiwać. W międzyczasie zawiadomiono policję, która zabroniła cywilom nurkowania. Niestety, mętna woda okazała się zbyt straszna dla policjantów i zarzucili wysiłki. Pomimo próśb Nuno i innych nurków, nie pozwolono im nurkować i prowadzić poszukiwań. Dwa tygodnie później wspinacze jaskiniowi dokopali się do komory i znaleźli ciało Verhulsela, który zmarł kilka godzin wcześniej, a przy nim wiadomość dla najbliższych wypisaną na piasku.

Coraz głębsze nurkowania przychodziły jedno za drugim, a Boesmansgat na Północnym Przylądku było doskonałym miejscem. W roku 1988 Nuno ustanowił nowy rekord Afryki w nurkowaniu schodząc na głębokość 123 m. Podczas ekspedycji NAME 1990, nieżyjący już Riaan Bouwer upuścił swoją potrójną butlę do Jeziora Guinas o głębokości 120 m. Nuno był jedyną osobą, która mogła wydobyć sprzęt i wykonał solowe nurkowanie po niego. Dla Nuno był to olbrzymi skok pod względem zaufania, którego potrzebował by nurkować głębiej niż wcześniej. Nurkowania na głębokość większą od 150 m wymagały zejść samotnych. W roku 1992 Nuno osiągnął samotnie 153 m.

W 1993 roku legendarny Sheck Exley odwiedził Boesmansgat i Nuno w końcu spotkał swojego bohatera. Ta ekspedycja nie zaczęła się szczęśliwie i już pierwszego dnia Nuno musiał zrezygnować z obowiązkowej dekompresji, aby pomóc komuś z innej ekspedycji kto wpadł na lądzie w poważne kłopoty. Pomimo złowieszczego początku Sheck zanurkował na 263 m, zaledwie metr mniej od rekordu świata, a Nuno ustanowił swój rekord osobisty, 177 m. Exley, po swoim nurkowaniu, pozwolił Nuno skorzystać ze swojego sprzętu i „pójść na całość”. Nuno miał wielką ochotę ale odmówił, nie czuł się jeszcze gotowy; Exley miał na koncie ponad 5000 zejść z obciążeniem, a Nuno nie znał jego sprzętu. Wiedział jednak, że wróci. Nuno dowiedział się od legendy o tablicach dekompresji TRIMIX i obliczeniach, nauczył się nurkowania z butlą, nabył wymaganej dyscypliny, pozornie oczywistej zasady upewniania się, że ma się dość gazu do oddychania, pracy w zespole i konserwatywnego podejścia do obliczeń czasu dekompresji.

Potem, w 1994 roku, w Boesmansgat, zaginął Deon Dreyer i Theo van Eeeden, doświadczony nurek policyjny, który chciał odnaleźć ciało Dreyera, skontaktował się z Nuno. Choć Nuno nie zgodził się zejść na dno w poszukiwaniu ciała, to nasienie zostało rzucone i narodziła się długa przyjaźń z Theo.

W kręgach hokeja podwodnego Nuno jest już legendą. Ze swoim motto „PO PROSTU NAPRZÓD” wykonuje ataki prawie jak przednia linia drużyny rugby z afrykanerskiej szkoły średniej, grożący, zdeterminowany, nieubłagany, gromiąc niejednego przeciwnika. Zdobył trzy czapeczki szpringboka, dwa złote medale i srebrny podczas Mistrzostw Świata w Hokeju Podwodnym. Hokej podwodny to wyczerpujący sport. Nuno wciąż gra dla otwartej ligi A Mężczyzn, co pozwala mu utrzymać formę do nurkowania.

Zaznaczył też swoją obecność w podwodnych polowaniach z kuszą w Afryce Południowej. Był w swoim czasie, i prawdopodobnie wciąż jest, jedynym śródlądowym kusznikiem, który zdobył barwy Protea. Podczas pracy w Bazie Nurkowej Floty w Simonstown pracując na głębokości 30 m wstrzymał oddech na 5 minut i 45 sekund, a podczas tygodnia orientacji WITS oddychał czystym tlenem i wstrzymał oddech na 11 minut i 45 sekund.

Dno Boesmansgat wciąż tkwiło w jego pamięci i Nuno rozpoczął trening przed kolejnym stadium ekstremalnego nurkowania głębinowego. Ekstremalne nurkowanie głębinowe to sprawa zespołowa i Nuno stopniowo zebrał zespół zagorzałych nurków, którzy pomagali mu w licznych ekspedycjach do jaskiń i jaskiń krasowych południowej Afryki. Najważniejsi nurkowie z ery WUC to Craig Kahn, Sean Frensch, Verna van Schaik, Lional Drink i Joseph Emanuel, by wymienić tylko paru. Zespół Nuno składa się z nurków klasy światowej, a ich wsparcie mówi wiele o możliwościach Nuno jako nurka głębinowego. Nie wspieraliby go, gdyby nie byli pewni, że Nuno nie stanie się kolejnym punktem w statystykach.

W roku 1994 Nuno poprawił swój rekord osobisty do 230 m, a następnie do 253 m. Podczas zejścia na głębokość 253 m Nuno doświadczył choroby dekompresyjnej ucha wewnętrznego na skutek dyfuzji wstecznej przy przełączaniu na powietrze na 40 m. Jest to powszechny dla takich nurkowań problem i, jak w przypadku wielu innych, z którymi zetknął się podczas swojej długiej kariery nurka, Nuno postanowił dowiedzieć się jak uniknąć go w przyszłości. Nazywa to doświadczeniem.

W kwietniu 1994 środowisko nurków głębinowych zostało porażone straszną wiadomością. Pragnąc zejść po raz pierwszy poniżej 300 m legendarny Sheck Exley, w towarzystwie innego wiodącego amerykańskiego nurka, Jima Bowdena, zszedł w otchłań meksykańskiego Systemu Jaskiń Zacaton. Exley nie wypłynął z głębokości 276 m, a Bowdenowi, który miał skurcze, prawie zabrakło gazu i miał wyjątkowe szczęście, że przeżył. Bowdenowi przyznano światowy rekord głębokości wynoszący 281.9 m. Wiadomość ta wpłynęła na wszystkich nurków, w tym Nuno. Miała też wpływ na członków rodziny i zespołu, którzy zastanawiali się jak Nuno przeżyje głębsze nurkowania, skoro nawet legendarny Exley nie przeżył.

W międzyczasie, Theo wciąż sugerował Nuno odszukanie ciała Deona Dreyera i Nuno podjął decyzję mówiąc: „OK., to będzie nurkowanie na rekord świata.”

Nuno pomagał przeprowadzać pomiary Boesmansgat i zdawał sobie sprawę, że Exley wylądował u szczytu opadającego stoku, a jaskinia nie mogła być dużo głębsza niż 263 m. W rok po podjęciu tej decyzji Nuno i jego zespół zamocowali shotline na głębokim końcu Boesmansgat. W 1996 Nuno zszedł na średnią głębokość 282.6 m w Boesmansgat. „Nagle i nieoczekiwanie w świetle moich dwóch jeszcze działających latarek pojawiło się dno (dwa promienie SabreLite wyraźnie oświetlały dno; dwa pozostałe reflektory zostały zduszone przez ciśnienie, a zaciski nie miały kontaktu), a jego widok w tej chwili tryumfu był krótki i słodki. Zobaczyłem księżycowy krajobraz pełen szarego mułu z dziwacznym wystającym małym kamieniem, a na płaskim dnie leżała luźna lina. W szarym mule były dziury w miejscach, gdzie wbiły się ciężarki oraz mały wytęp, który musiałem ominąć, aby dostać się do najgłębszego miejsca około pięciu metrów w poziomie dalej. Był tylko jeden sposób, musiałem przepłynąć ciągnąc za sobą luźną linę. Ponieważ miałem ujemną wyporność i zabrakło mi czasu na nadmuchanie skrzydeł (wyporność pomaga) wylądowałem na czworakach. Spełniły się moje najgorsze koszmary: muł na dnie bardzo głębokiej jaskini i luźna lina, pozycja na czworakach, wpływ narkozy azotowej i drgawki od helu. Po pierwsze musiałem wstać nie tracąc równowagi i nie zaplątując się lub nie gubiąc liny; quads i dwustronnie zamontowane ??? nie pomagały. Próbowałem podpłynąć do góry, ale nic z tego nie wyszło i zakręciło mi się w głowie. Rozluźniłem się i napełniłem skrzydła; trzeba było 30 kg wyciągu, aby podnieść się o piętnaście metrów i wydobyć z błota i mułu”. Cytat z: CIEMNOŚĆ WZYWA Martyna Farra.

To nurkowanie odbyło się na wysokości wymagającej dekompresji takiej jak przy nurkowaniu na głębokość 330 m na poziomie morza. Zajęła 12 godzin. Podczas nurkowania Nuno miał na sobie zestaw siedmiu butli (2×18, 2×14, 2×10 i jedna 4-litrowa), ważący 135 kg – wykorzystał 54 730 l mieszanek powietrza: tlenu, nitroksu i trimiksu. Hełm, płetwy, komputerowe wskaźniki i odporne na ciśnienie światła składały się na resztę tego wyposażenia. Nuno ledwo pobił rekord 281.9 m swojego przyjaciela Jima Bowdena i ustanowił rekord świata w nurkowaniu jaskiniowym i ogólny rekord głębokości. Rekord jaskiniowy został uznany przez komisję Rekordów Świata Guinessa i wciąż pozostaje niepobity. Nie są znane głębsze jaskinie i rekord ten pozostanie niepobity, o ile ktoś nie odkryje nowych głębszych jaskiń.

Zadanie Nuno typowych podczas wywiadów pytań jak: „o czym myślałeś tam na dole?” zwykle wywołuje neutralną i niezbyt dramatyczną odpowiedź, jak na przykład: „skupiłem się na sobie i planie nurkowania”. Negatywne myśli nigdy nie przychodzą mu do głowy.

Świat ekstremalnego nurkowania głębinowego jest pełen barwnych postaci. Niektórzy – typ mówców motywacyjnych – pojawiają się na scenie głośno ogłaszając swoje zamierzone głębokości. Dobrze sponsorowani, nadmiernie wyposażeni i śledzeni przez media wyruszają po swój cel. Potem, zwykle kilka miesięcy później, podejmując próbę pierwszego naprawdę głębokiego nurkowania, kończą w szpitalu i nikt o nich więcej nie słyszy. Inni – bardziej bierne typy – pojawiają się przy nagłym ożywieniu mediów po tym jak rzekomo pobili rekord świata po to by odkryć, że nie mają na to dowodu, że nurkowanie jakoś się nie udało, że cierpieli na chorobę dekompresyjną lub stracili przytomność, ale społeczność nurków głębinowych im nie ufa. Są też Jim Bowden i John Bennet, którzy faktycznie nurkowali ale z trudem wrócili. I jest Nuno. To tylko kwestia stylu.

Wszyscy, którzy nurkowali głębiej niż na 270 m cierpieli z powodu jakichś komplikacji dekompresyjnych. Nuno zaś, który nurkował głębiej przy trzech okazjach, nigdy nie miał komplikacji przy dekompresji.

Podczas wieczorów towarzyskich w WITS Underwater Club łatwo jest zrozumieć dlaczego wspierany jest w swoich wysiłkach by nurkować głębiej i głębiej. Nuno twardo stąpa po ziemi, jest lubiany przez kolegów nurków i zawsze gotów zabłysnąć swoim firmowym uśmiechem. Szanuje kolegów i co ważniejsze, jest ich przyjacielem. Dla jego zespołu nurkowanie z przyjacielem i legendą najwyraźniej jest przywilejem.

Tego samego roku, w którym się rozwiódł, Nuno został poproszony o poprowadzenie ekspedycji poszukującej Latimerii w roku 2001 na wybrzeżu Sodwana i pomoc w planowaniu nurkowań. Miały one sięgać 120 m głębokości, a pobyt na dnie miał być dość długi i trwać 18 minut. Prądy są tam zwykle silne, a warunki na powierzchni zmieniają się w ciągu trwającego 3 do 4 godzin nurkowania. Nuno i jego zespół opracowali bardzo dobry system nurkowania w wodach otwartych, wykorzystujący planowo nurków wspierających oraz wolno pływającą linę dekompresyjną. Przed wyprawą Nuno spotkał Lenné, która również stała się ważnym członkiem zespołu. Przygotowując się do ekspedycji po Latimerię i pewny faktu, że jest posiadaczem rekordu świata, Nuno otrzymał wiadomość, że John Bennet zszedł na 307.8 m przy Escarcia Point, Puerto Galera na Filipinach. Nie był to dla Benneta, który cierpiał na zawroty głowy, mdłości i gwałtowne torsje trwające 6.5 godziny, spacerek po parku. Podczas wywiadu dla magazynu Action Asia (czerwiec/lipiec 2002) Bennet wyznał, że przez kilka sekund chciał po prostu puścić linę prowadzącą i wrócić do domu. „Ale zdałem sobie sprawę, że byłbym martwy zanim dotrę do powierzchni i to dało mi coś na czym mogłem skupić”. „Zbielałymi palcami” ściskając linę, dosłownie zawiesił na niej swoje życie.

Biorąc pod uwagę te trzeźwiące wiadomości i fakt, że nurkowania ekspedycji po Latimerię szły bardzo dobrze, kolejny potwierdzony projekt Nuno to odzyskanie rekordu ogólnego i nurkowania z aparatem w morzu. Nuno polubił system nurkowania wykorzystywany podczas ekspedycji po Latimerię, który stworzył fundamenty dla rekordowego nurkowania w morzu. „Zaczęło się przejście od jaskiń do nurkowania w morzu”.

Nuno i jego zespół rozpoczęli poważne treningi. Nuno natężył swój i tak szalony program ćwiczeń na siłowni i nurkował w każdy weekend. Podjęto trzy ekspedycje do Boesmansgat, których kulminacją był rekord Polski głębokości w jaskini i w nurkowaniu z aparatem wynoszący 194 m i zdobyty przez Leszka Czarneckiego. W tym czasie zdecydowano, że próba bicia rekordu świata odbędzie się w Dahab nad Morzem Czerwonym, a bazą będzie Planet Divers. Zdobyto sponsorów, zarezerwowano przeloty, dokonano ustaleń i nie było już odwrotu.

Zespół przybył do Dahab w kwietnu 2004 roku i zaczął przygotowania do nurkowania. Po zejściu na 150 m, zaledwie dwa tygodnie od pierwszego kontaktu z Morzem Czerwonym, Nuno oświadczył, że jest gotów. Zszedł sam na głębokość większą niż 315 m. Nurkowanie nie poszło dobrze. Podczas zejścia, na około 220 m jeden z regulatorów zaczął sprawiać problemy i gdy osiągnął 271 m musiał przerwać nurkowanie przechodząc na butlę zapasową. Ciśnienie docisnęło soczewki jego mierników głębokości do igieł wskaźników blokując je w jednej pozycji i nie miał możliwości stwierdzenia ile gazu zostało w butli zapasowej. Butla opróżniła się tuż przedtem zanim dotarł do zbiornika pierwszej fazy i musiał wstrzymać oddech, by do niego dopłynąć. Spowodowało to reakcję łańcuchową polegającą na osiąganiu butli kolejnej fazy w ostatniej chwili i kostki domina wywracały się dopóki nie pojawili się nurkowie wsparcia. Pomimo trudnej sytuacji i zawodu ze względu na nieosiągnięcie planowanej głębokości, Nuno zdecydował przejść pełny plan dekompresji trwający 11.5 godziny, dla „doświadczenia”. Podczas długiego „doświadczenia” dekompresji Nuno połknął z piciem dużo wody morskiej, co spowodowało, że zwymiotował pod wodą. Zespół był zmartwiony. Później, na łodzi, otoczony przez zaciekawionych kolegów, wycieńczony ale uśmiechnięty zauważył: „To było moje najtrudniejsze nurkowanie”… „Brak powietrza na głębokości 280 m to nie żart”…”11 godzin bez jedzenia i wody i bujanie się w tę i z powrotem” (jego wskaźniki pokazywały 280 m, ponieważ kalibrowane są dla słodkiej wody)… „Mówię wam, mało brakowało parę razy, ale uratowało mnie doświadczenie”… „niezależnie od tego ile żyć się ma, ja zużyłem je wszystkie”.

Nuno nie ustanowił rekordu świata z powodu problemu technicznego i nie mógł nie spróbować znowu. Sponsorzy wciąż pokładali w nim nadzieję i dostarczali wsparcia, którego potrzebował do kolejnej próby. Miał ZIELONE ŚWIATŁO. Rok później wrócił spowrotem.

Tym razem Nuno zdecydował się użyć regulatorów Poseidon Cyclon 5000 zarówno na swoich butlach głównej konfiguracji quad jak i na bocznych butlach asekuracyjnych. Na wszystkich regulatorach głębinowych zastosowano specjalne wypełnione olejem i pokryte szkłem SPG Posejdon. Opracowano nowy system poboru płynu, a plan przewidywał 9 różnych mieszanek gazu składających się z Tlenu, Powietrza, 3 x nitroksów i 4 x trimiksów.

Został zepchnięty do wody raczej bezceremonialnie i zniknął. Wynurzył się po zachodzie słońca, wyczerpany ale uszczęśliwiony. Później Nuno zauważył: „318.25 metrów/1044 stóp (321.81 metrów/1056 stóp z naciągniętą liną), ciągle nie mogę w to uwierzyć!!! Udało się, z pomocą mojego zespołu”.

„Nie było łatwo, żaden rekord nie jest łatwy, to była moja druga próba bicia rekordu w morzu (również ostatnia) i nie byłem przygotowany na kolejną, nawet gdyby mi się tym razem nie udało; to zbyt wiele pracy, aby nie mówić o kosztach”.

„Dlaczego 318.25 metrów (1044 stóp)? Odpowiedź jest bardzo prosta. Zejście odrobinę głębiej oznaczałoby moją śmierć . Nie mógłbym zejść dalej, miałem taki Syndrom Nerwowy Wysokiego Ciśnienia (HPNS), że całym moim ciałem wstrząsały konwulsje i ledwo byłem zdolny wykonać czynności konieczne, żeby wrócić z tej głębokości. Groziło mi wypadnięcie regulatora z ust, a nie byłem pewien czy uda mi się go schwycić i włożyć znowu do ust”.

W roku 2006 Nuno zaręczył się z Shareen, producentką filmów dokumentalnych i z pewnością będziemy go częściej oglądać w telewizji.

Tak więc, czy Nuno jest adrenalinowym nałogowcem? Na pierwszy rzut oka może się tak wydawać. Jednakże, gdy wniknąć głębiej, staje się jasne, że każde nurkowanie buduje na możliwym do pokonania, stopniowym zwiększaniu trudności przez długi okres czasu. Do chwili, gdy nadchodzi wielkie nurkowanie, otacza go strefa komfortu. Każdy nowy napotkany problem jest rozwiązywany przed kolejnym nurkowaniem. Nuno zawsze wykonuje nurkowania przygotowawcze i aklimatyzacyjne. Oblicza konserwatywnie postoje dekompresyjne, a długi czas dekompresji uważa za przywilej, nie karę. Planuje na ewentualność wszelkich możliwych do przewidzenia problemów. Nigdy nie da się zmusić do niewykonalnego nurkowania. Zna siebie. Zna swój sprzęt. Zna swój zespół. Ma świetną kondycję. Kocha nurkowanie. Możemy się wszyscy od niego uczyć.

(Żródło: Ecques Polska)